

Chcą pomóc Antosiowi

data aktualizacji: 2019.05.09 autor: Justyna Napierała



Antoś z mamą Renatą. (Justyna Napierała)

Ma dopiero dwa latka a już został doświadczony przez los. Mały Antoś z Bartnik potrzebuje pomocy. Na szczęście ma wokół siebie ludzi, którzy chcą się zaangażować w to, by dziecko mogło być rehabilitowane. Antoni Świeca jest radosnym, rezolutnym, pełnym energii chłopcem.

Urodził się dwa lata temu.

Po półtora roku nie mówił i nie chodził. Rodzice zaczęli się martwić.

Rozpoczęło się diagnozowanie, Antoś najpierw trafił do pediatry, później do neurologa i innych specjalistów.

- Pani neurolog z Żyrardowa, od razu po zobaczeniu Antka stwierdziła, że ma on za dużą główkę i należy zrobić rezonans magnetyczny - mówi mama chłopca, Renata Świeca.

Tak się stało, po badaniu okazało się, że Antoni ma ogromną torbiel w głowie. Trafili do szpitala w Międzyzlesiu, dziecko przeszło pięciogodzinną operację, a później trzy tygodnie chłopiec musiał leżeć w ustalonej pozycji.

Torbiel spowodowała, że Antek nie mówi i nie chodził, teraz ku radości rodziców stawia pierwsze kroki.

Nie rozwijał się mózdzek odpowiedzialny za równowagę.

Dziś chłopiec ciągle jest pod kontrolą lekarzy, potrzebuje intensywnej rehabilitacji. Dlatego właśnie dla niego przeprowadzona zostanie loteria fantowa podczas Dnia Dziecka w Bartnikach.

- Każdy, kto może się włączyć przynosząc na nią maskotki, bibeloty jest mile widziany - mówi organizatorka Katarzyna Kowalska.

Zabawki można przynosić do remizy strażackiej w Bartnikach, do Katarzyny Kowalskiej.

Antoś Świeca jest pod opieką Fundacji Z Miłości do Dziecka.

Źródło: <https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/31942-chca-pomoc-antosiewi>